

Gdańsk, 2016/07/13

Prof. UG, dr hab. Tomasz Swoboda
Uniwersytet Gdański
Instytut Filologii Romańskiej
Katedra Literatur Romańskich
swoboda@ug.edu.pl
503-009-167

Ocena dorobku naukowego doktora Tomasza Chomiszczaka

Sylwetka habilitanta

Tomasz Chomiszczak, od blisko dwudziestu lat doktor nauk humanistycznych na podstawie rozprawy poświęconej twórczości Jeana Geneta, wnioskuje o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego, jako główne osiągnięcie naukowe wskazując dwie publikacje związane z dorobkiem literacko-naukowym Mariana Pankowskiego: autorską monografię *Mistrz ceremonii. Marian Pankowski – od ceremonii do rytuału* (Sanok 2014) oraz opracowany przez siebie wybór tekstów literaturoznawczych Pankowskiego *Lekcje mistrzowskie. Artykuły brukselskie o literaturze* (Sanok 2014). Doktor Chomiszczak jest z wykształcenia romanistą, lecz w toku kariery naukowej jego zainteresowania konsekwentnie przenosiły się na teren polonistyczny, a konkretnie – w stronę twórców związanych z miejscem pracy i zamieszkania habilitanta, czyli z Sanokiem. Obok Mariana Pankowskiego przedmiotem badań stali się przede wszystkim Kalman Segal i Zdzisław Beksiński, a do tej sanockiej trójcy dopisać należałoby też Janusza Szubera. Wszystkim tym autorom Tomasz Chomiszczak poświęcił liczne teksty naukowe, a także popularyzatorskie, wiele energii wkładając właśnie w tę dziedzinę aktywności pisarskiej. Habilitant jest też czynnym tłumaczem (zwłaszcza współczesnego dramatu francuskiego), edytorem (cenne wybory pism Pankowskiego i

Beksińskiego), redaktorem („Acta Pancoviana”) i publicystą (czasopisma sanockie). Pracuje na stanowisku starszego wykładowcy w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku.

Ocena dorobku naukowego

Według załącznika do wniosku o wszczęcie postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego doktor Tomasz Chomiszczak jest autorem jednej monografii, redaktorem jednej monografii zbiorowej oraz pięciu wyborów pism innych autorów. Z osiemnastu rozdziałów w monografiach jeden ukazał się za granicą, sześć w Sanoku, jeden w Internecie, a cztery jeszcze nie zostały opublikowane. Dochodzi do tego dwadzieścia jeden (liczę tylko dorobek po doktoracie) tekstów opublikowanych w czasopismach, z czego jedynie kilka ostatnich – poświęconych Marianowi Pankowskiemu i wykorzystanych w monografii – spełnia wymogi artykułu naukowego. Żaden z tekstów nie ukazał się w czasopiśmie punktowanym: dwa kulturalne periodyki, w których wcześniej publikował drobne szkice habilitant („Fraza” i „Topos”), uzyskały punktację w roku 2015. Habilitant wziął udział w osiemnastu konferencjach naukowych i popularnonaukowych, w tym sześciu w Sanoku oraz jednej zagranicznej. Podsumowując to wyliczenie, należy stwierdzić, że przez dziewiętnaście lat, jakie minęły od uzyskania stopnia doktora, Tomasz Chomiszczak opublikował jedną autorską monografię, trzynaście rozdziałów w monografiach oraz żadnego artykułu w czasopismach z list A, B i C. Mimo iż biegle włada językiem obcym, tylko jeden z tych tekstów ukazał się poza granicami kraju – na dodatek był to tekst stanowiący pokłosie rozprawy doktorskiej i zarazem udziału w jedynej konferencji zagranicznej. Na płaszczyźnie ilościowej jest to dorobek skromny, a także niezadowalający, jeśli idzie o rodzaj publikacji.

Wysoko natomiast należy ocenić edytorsko-redakcyjną część dorobku naukowego habilitanta. Wybory tekstów Pankowskiego, Beksińskiego i Sylviane Dupuis oraz zbiór tekstów o Kalmanie Segalu to nie tylko cenne inicjatywy wydawnicze, lecz także wartościowe opracowania, a jakość przekładów jest absolutnie bez zarzutu. Wstępy, postłowie i komentarze do tekstów są zarówno naukowymi opracowaniami twórczości danego autora, jak i przystępnym wprowadzeniem do tej twórczości. Pisząc o Pankowskim, habilitant obficie korzysta z istniejącej literatury przedmiotu, dodając swój głos do funkcjonujących już interpretacji tego dzieła. Dziewiczy zaś obszar krytyczny, jakim jest pisarstwo Zdzisława Beksińskiego, zostaje zaś przez Chomiszczaka obficie skontekstualizowane: habilitant kojarzy

tę twórczość z całą gamą klasyków dwudziestowiecznej literatury, od Kafki po Pereca. Z jednej strony pozwala to lepiej zrozumieć strategie pisarskie Beksińskiego, z drugiej jednak – nadmiernie je dowartościowuje; momentami można odnieść wrażenie, że Tomasz Chomiszczak zestawia po prostu Beksińskiego ze swoimi ulubionymi autorami, których jest tak wielu, że komentarz do Beksińskiego staje się nużącą wyliczanką. Kalman Segal zaś, jedno z badawczych odkryć habilitanta, staje się w jego ujęciu przede wszystkim ciekawym punktem odniesienia dla rozważań o charakterze socjologiczno-literackim oraz historyczno-literackim, w których w interesujący sposób zostały zanalizowane i zinterpretowane mechanizmy zyskiwania popularności oraz wykluczania.

Zdecydowanie najważniejszym elementem dorobku naukowego doktora Chomiszczaka pozostają jednak prace poświęcone Marianowi Pankowskiemu. Dzięki licznym publikacjom związanym z jego twórczością – monografii, wyborom tekstów literaturoznawczych i dramatycznych z komentarzami, rozdziałom w monografiach i czasopismach, a także redagowanemu przez siebie „nieregularnikowi” „Acta Pancoviana” – habilitant stał się być może najważniejszym dziś znawcą Pankowskiego, kontynuując prace takich badaczy, jak Stanisław Barć, Krystyna Latawiec i Krystyna Ruta-Rutkowska. Kontynuacja ta nie jest wszakże, by tak rzec, bierna: Tomasz Chomiszczak jako pierwszy bowiem zajął się tak istotnym aspektem aktywności Pankowskiego, jakim była jego działalność literaturoznawcza, a tym samym skierował krytykę jego dzieła na nowe tory. Publikując wybór tekstów literaturoznawczych sanocko-brukselskiego pisarza i profesora, dał dostęp do bardzo ważnych dokumentów, a nade wszystko skorelował je ze znaną już twórczością pisarską *sensu stricto*, pozwalając na nowe jej odczytanie.

Wszystko to zasługa osiągnięcia naukowego stanowiącego podstawę postępowania habilitacyjnego, czyli dwóch monografii: brukselskich artykułów Pankowskiego wybranych, przełożonych i opracowanych przez habilitanta, a także pracy *Mistrz ceremonii. Marian Pankowski – od ceremonii do rytuału*. Praca ta – jak habilitant słusznie podkreśla w autoreferacie – jest pierwszym kompleksowym opracowaniem twórczości pisarza, uwzględniającym wszystkie jego pisma: najpóźniejsze teksty literackie, jak również wymienione wyżej szkice literaturoznawcze.

Książka podzielona jest na dwie części: „Filologia i literatura” oraz „Literatura i rytuał”. Podział ten może budzić pewne wątpliwości. Nie z uwagi na samą zasadność podziału na część filologiczną i literacką, ale na proporcje między tymi częściami oraz ich zawartość.

Część pierwsza jest dwukrotnie krótsza od drugiej, co w umyśle romanisty, jakim jest przecież Tomasz Chomiszczak, od razu powinno budzić kartezjański odruch przekomponowania pracy tak, aby powstały trzy części, z których dwie układałyby problematykę literatury i rytuału w nową, bardziej czytelną konfigurację – choćby taką jak w autoreferacie, gdzie habilitant poświęca drugiej części dwa osobne akapity – gdyż w obecnej formie rozdziały tworzą bardziej zbiór refleksji niż konsekwentny wywód. Do tego dwa ostatnie rozdziały części pierwszej powinny raczej znaleźć swoje miejsce w części drugiej, gdyż w oczywisty sposób odnoszą się do kwestii rytualnych, a nie filologicznych.

Do części pierwszej można mieć też inne zastrzeżenia. Owszem, jej wartość merytoryczna jest niewątpliwa: omówienie różnych aspektów myśli literaturoznawczej Pankowskiego to pierwsze tego typu i w znacznej mierze rzetelne opracowanie tej tematyki. Jednakże rozważania metodologiczne i teoretycznoliterackie z pewnością nie są najmocniejszą stroną pracy badawczej habilitanta.

Po pierwsze, w tej delikatnej materii ponosi go niekiedy pasja publicystyczna, którą z powodzeniem wykorzystuje w pracach popularyzatorskich, tu natomiast bywa nie na miejscu. Jest tak choćby wtedy, gdy, niemalże utożsamiając się ze swoim przedmiotem badań, kilkakrotnie lekceważąco wspomina o „modnych” nurtach teoretycznych czy też o „gorących” nazwiskach literaturoznawstwa, zaliczając do nich takie autorki i takich autorów, jak – bagatela – Kristeva, Barthes, Lévi-Strauss, Ricoeur czy Bachelard, przyklaskując Pankowskiemu za ich ignorowanie. Tymczasem wydaje się, że trudno byłoby wskazać ważniejsze dla dwudziestowiecznej humanistyki nazwiska (no dobrze, parę by się znalazło) i że uznanie ich myśli za raczej „modną” i „gorącą” niż wartościową jest co najmniej nietaktem. Na podstawie tych reakcji – i Pankowskiego, i Chomiszczaka – można by chyba nawet stworzyć ciekawą teorię o wstręcie słowiańskiej duszy do wszystkiego, co wyrafinowane, ale trzymając się recenzyjnej poetyki, pozwolę sobie tylko zauważyć, że poza marginalną uwagą o Freudzie habilitant właściwie nie podaje dowodów na świadome ignorowanie przytoczonych wyżej autorów i należy raczej domniemywać, że autor *Matugi* ich pism po prostu nie znał.

Po drugie zaś, doktor Chomiszczak jako badacz także na swój sposób naśladuje Pankowskiego, skłaniając się ku tradycyjnym czy też dawnym metodologiom, z których najbardziej odważną jest chyba pochodząca z lat sześćdziesiątych koncepcja psychokrytyki Charles’a Maurona. Nie sposób, rzecz jasna, wartościować metodologii według ich

chronologii, kiedy jednak habilitant sięga po badania dotyczące rytuału, należy żałować, że w ogóle nie zagląda do tłumaczonych przecież na polski prac Jacka Goody'ego, że kiedy przywołuje teksty Victora Turnera i Richarda Schechnera, to są to tylko fragmenty ich publikacji z lat osiemdziesiątych, a nie późniejsze przekłady całych książek, że wreszcie w ogóle ignoruje współczesną francuską szkołę metodologiczną, do której jako romanista ma przecież bezpośredni dostęp. Krótko mówiąc, teoretyczna strona pracy trąci przypadkowością czy, by tak rzec, metodologicznym lenistwem, na które nie powinno być miejsca w rozprawie habilitacyjnej.

Trzeba jednak przyznać, że przy wszystkich tych zastrzeżeniach, dotyczących przede wszystkim koncepcyjnego aspektu rozprawy, autor *Mistrza ceremonii* jest w swoich rozważaniach bardzo konsekwentny i kiedy przyjmiemy już jego założenia, przeprowadzone analizy i zaproponowane interpretacje okazują się bardzo pieczołowite, staranne i rzetelne. Uznanie rytuału za dominantę twórczości Mariana Pankowskiego jest interesującą i przekonującą tezą, której Tomasz Chomiszczak dowodzi w kolejnych rozdziałach swojej pracy, omawiających poszczególne aspekty owej rytualności. Najważniejszą rolę odgrywają tu takie kategorie, jak ład i chaos, sacrum i profanum, katharsis czy transgresja. Tę ostatnią kategorię doktor Chomiszczak stosuje jednak w znaczeniu nieco uproszczonym: odwołuje się wprowadzić do teorii Georges'a Bataille'a, lecz nie wspomina o dwoistości sacrum – lewego i prawego – o której pisze autor *Erotyzmu*, a dwoistość ta mogłaby bez wątpienia znaleźć zastosowanie w lekturze Pankowskiego. Habilitant wiele miejsca poświęca również relacjom czasowym i przestrzennym oraz liczbom. W analizie elementów rytualnych umiejętnie wykorzystuje też Bachtinowską teorię karnawalizacji. Poczesne miejsce w jego rozważaniach zajmuje też osobliwy język tekstów Pankowskiego, którego interpretację w kategoriach obrzędowości zaliczyć trzeba do najtrafniejszych obserwacji zawartych w rozprawie. Na przestrzeni całej książki autor systematycznie przywołuje istniejące już interpretacje twórczości Pankowskiego, umiejętnie – choć momentami aż nazbyt asekuracyjnie – sytuując się w obrębie literatury przedmiotu. Owa asekuracyjność to zresztą zarzut, który można podnieść w szerszym wymiarze wobec całej rozprawy: zaproponowane w niej interpretacje są właściwie nienaganne, trudno im zarzucić cokolwiek właśnie poza nadmierną ostrożnością – niekiedy sprawiają wrażenie zbyt szkolnych czy też, by tak rzec, charakterystycznych dla prac dyplomowych, pisanych na stopień. Ale że recenzowana monografia również jest pracą na stopień – co niektórych badaczy ewidentnie paraliżuje – nie wypada uznać tego za wadę,

która mogłaby ją dyskwalifikować. Podkreślić należy również wysoką jakość „Zakończenia”, które nie sprowadza się do zwyczajowej rekapitulacji głównych tez, lecz otwiera nowe perspektywy, proponuje kolejne interpretacje, pozwalając na dodatek lepiej zrozumieć treść całości rozprawy.

Podsumowując, pomimo pewnych zastrzeżeń odnoszących się do kwestii metodologicznych, obie monografie wskazane jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę postępowania habilitacyjnego ocenić należy wysoko, a przede wszystkim wypada uznać je za spełniające wymogi stawiane na tym poziomie pracy badawczej.

Ocena dorobku popularyzatorskiego i dydaktycznego

Ta część dorobku Tomasza Chomiszczaka zasługuje na najwyższe uznanie. Zaliczyć do niej należy zresztą liczne teksty wymienione przez habilitanta w autoreferacie jako dorobek naukowy, zarówno przez swoją treść, jak i formę, wiele tekstów poświęconych twórcom sanockim – Pankowskiemu, Beksińskiemu, Szuberowi i Segalowi – jak również takim autorom, jak Roland Topor czy Pascal Bruckner, przynależy raczej do dziedziny popularyzatorskiej. Przede wszystkim jednak obejmuje ona działalność doktora Chomiszczaka w Sanockim Domu Kultury, gdzie realizował on spektakle z grupami amatorskimi, organizował niezliczone festiwale, konferencje i odczyty. Czytając o tych działaniach, o współpracy z różnymi mediami i wydawnictwami, jak również spoglądając na spis publikacji w lokalnych periodykach, bez cienia przesady można powiedzieć, że kultura sanocka Chomiszczakiem stoi.

Ten imponujący dorobek godnie uzupełnia działalność dydaktyczna habilitanta, najpierw w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, następnie – w Akademii Pedagogicznej im. KEN, wreszcie – w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku, gdzie doktor Chomiszczak pełnił rozliczne funkcje, w tym – prorektora ds. dydaktycznych. W każdej z tych uczelni prowadził różnorodne zajęcia z zakresu literatury, medioznawstwa i edytorstwa. Zarówno dorobek dydaktyczny, jak i popularyzatorski habilitanta, zyskały uznanie jego macierzystych instytucji: na liście laurów Tomasza Chomiszczaka znajduje się Nagroda Rektora PWSZ oraz dwie Nagrody Rady Miasta Sanoka.

Podsumowanie

Sumaryczną ocenę dorobku doktora Tomasza Chomiszczaka podzielić można na trzy części. Pierwsza, najważniejsza, odnosi się do wartości jego dorobku naukowego. Przy rozmaitych zastrzeżeniach, jakie skierowałem pod adresem tegoż, ta część oceny wypada pozytywnie: opublikowane przez habilitanta teksty – od monografii przez artykuły aż po opracowania tekstów – są bez wątpienia rzetelne i choć metodologiczny konserwatyzm Chomiszczaka bywa niekiedy aż nazbyt konsekwentny, nie sposób nie docenić jego wkładu w naszą wiedzę o autorach, którymi habilitant zajmował się w swoich badaniach. Druga część oceny dotyczy zakresu wspomnianych wyżej publikacji i tu zastrzeżenia złożyć się muszą na ocenę negatywną. Działalność naukowa Tomasza Chomiszczaka ma, niestety, wymiar lokalny: brak publikacji w znaczących czasopismach krajowych i nieuczestnictwo – pomimo znakomitej, jak mierniam, znajomości języka francuskiego – w międzynarodowym obiegu naukowym to poważne mankamenty przedstawionego dorobku. Po trzecie wreszcie, ocenie podlega dorobek dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski – zdecydowanie najmocniejsza strona działalności habilitanta, który na jego podstawie jawi się jako niesłychanie ważna postać w życiu kulturalnym Sanoka i całego regionu, a umiejętności popularyzowania literatury wśród studentów i, by tak rzec, zwykłych obywateli można Tomaszowi Chomiszczakowi tylko pozazdrościć.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, stwierdzam, że ogólny dorobek doktora Tomasza Chomiszczaka stanowi znaczący wkład w rozwój literaturoznawstwa, a tym samym spełnia wymogi ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.). Popieram zatem wniosek Tomasza Chomiszczaka o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

Podsumowanie

7 Sumaryczną ocenę dorobku doktora Tomasza Chomiszczaka podzielić można na trzy części. Pierwsza, najważniejsza, odnosi się do wartości jego dorobku naukowego. Przy rozmaitych zastrzeżeniach, jakie skierowałem pod adresem tegoż, ta część oceny wypada pozytywnie: opublikowane przez habilitanta teksty – od monografii przez artykuły aż po opracowania tekstów – są bez wątpienia rzetelne i choć metodologiczny konserwatyzm Chomiszczaka bywa niekiedy aż nazbyt konsekwentny, nie sposób nie docenić jego wkładu w naszą wiedzę o autorach, którymi habilitant zajmował się w swoich badaniach. Druga część oceny dotyczy zakresu wspomnianych wyżej publikacji i tu zastrzeżenia złożyć się muszą na ocenę negatywną. Działalność naukowa Tomasza Chomiszczaka ma, niestety, wymiar lokalny: brak publikacji w znaczących czasopismach krajowych i nieuczestnictwo – pomimo znakomitej, jak miemam, znajomości języka francuskiego – w międzynarodowym obiegu naukowym to poważne mankamenty przedstawionego dorobku. Po trzecie wreszcie, ocenie podlega dorobek dydaktyczny, organizacyjny i popularyzatorski – zdecydowanie najmocniejsza strona działalności habilitanta, który na jego podstawie jawi się jako niesłychanie ważna postać w życiu kulturalnym Sanoka i całego regionu, a umiejętności popularyzowania literatury wśród studentów i, by tak rzec, zwykłych obywateli można Tomaszowi Chomiszczakowi tylko pozazdrościć.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, stwierdzam, że ogólny dorobek doktora Tomasza Chomiszczaka stanowi znaczący wkład w rozwój literaturoznawstwa, a tym samym spełnia wymogi ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.). Popieram zatem wniosek Tomasza Chomiszczaka o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego.

Tomasz Świątek